Kartky, Blackout

mieliśmy tazosy i żółte simensy
byliśmy młodzi i pięknie
jedliśmy nic albo mało
z domu wyganiała piłka i błękit
mieliśmy koszulki Kluiverta, Zidana i Figo
BOMFUNK MC’s na okrągło
lata przed pasja
ty cola czy pepsi
ja chciałem mieś włosy jak Songo

graliśmy w bule za blokiem
pamiętam jak rzucałem jabłkami w okna
śmialiśmy się jak ktoś był mniejszy
a parę lat później już nie było ziomka
to koszmar
w salonie gier na Wrocławskiej
jak było 2 złote
to grało się stale
późnej tam grały starsze chłopaki
a my zajarani wpatrzeni w ekrany
kupowało się Piłkę Nożna
a dupy 13 i Bravo
i biły ci brawo jak umiałeś huśtawkę z jo-jo
i puszczałeś pierwszy farmazon

ty daj mi sir wpisać do jej złotych myśli
bo mam ich tyle ze nie śpisz
Rano na basen
a wieczorem Kiepscy
ściepa po 50 groszy lays-y
do szkoły w halówkach i najlepiej dresy
jak buki w sklepiku to klasyk
no dobra singery z Niemiec od kuzyna taty
giganty i kara na kompa
karty Dragon Ball
i grzywki do oczu
i zgaszone światło jak spadałem z drzewa
wygrany klasowe na szkolnym i tłumy
2c może się jebać

ty wykup moje albumy te wszystkie które brakuje do złota
poskładaj z nich wierze do nieba i podpal
markerem pisałem Witamy w Gottam
ty masz dla mnie hajsik
wariacie, no póki co motam
a jak poczuje sie pierwszy
jak zawsze gdy wjedzie ten sok co ma kopa

byliśmy młodzi i pięknie
a teraz co, tacy dorośli
u wielu z nas nic się nie zmienia
zmieniają się trunki i ziomki
mieliśmy być młodzi i pięknie
a zdechniemy gdzieś w samotności
i trzymamy w rękach butelki i bletki
ciągle słyszymy: dorośnij
mieliśmy być młodzi i pięknie
przed nami iluzja wolności
to my, zmarnowane talenty
w mieście fałszywej miłości
byliśmy młodzi i pięknie
a teraz co, tacy dorośli
u wielu z nas nic się nie zmienia
zmieniają się trunki i ziomki

dziś nie zasypiasz bez setki
jak możesz wciskasz na maksa manetki
a my się bawimy
i wcale nie śpimy
i znów wyrywamy kelnerki, studentki
i mamy to czego chcieliśmy
problemy, imprezki, koneksje i gramy
wypady, najebki, kurewki i wódkę na litry
baks na kilogramy
i czy będzie dobrze ja nie wiem
bo nie chce zapraszać na pogrzeb i beka
te śmieszne pieniądze, ta kurwa i rządze
i jebane zdanie kolegi frajera

a pamiętam jak pierwsze tu bójki były powodem do dumy
odwiedzę sąsiada
któremu mówiłem, ze jak będę duży, to będę wydawał albumy
choć teraz się martwię
że znów mi nie pójdzie
i znów będę szukał roboty
a robiłem już kur* WSZĘDZIE
OD BIURA, BUDOWY, HANGARY PO KNAJPY i SQUOTY
jedyne co wiem na 100%
że tamta dziewczyna to same kłopoty
a ludzie jak boty
a ludzie jak boty

byliśmy młodzi i pięknie
a teraz co, tacy dorośli
u wielu z nas nic się nie zmienia
zmieniają się trunki i ziomki
mieliśmy być młodzi i pięknie
a zdechniemy gdzieś w samotności
i trzymamy w rękach butelki i bletki
ciągle słyszymy: dorośnij
mieliśmy być młodzi i pięknie
przed nami iluzja wolności
to my, zmarnowane talenty
w mieście fałszywej miłości
byliśmy młodzi i pięknie
a teraz co, tacy dorośli
u wielu z nas nic się nie zmienia
zmieniają się trunki i ziomki

mam byle więcej niż kawałków na koncie
a tych wałków co … jak w boksie
ty chcesz tu przygirować to poświec
musze zobaczyć twoje gały spalone słońcem
ich wykręcone od lewej wviagry
moje zielone jak
jak nakładka karmy
mam wyjebane synapsy
te rapsy już mi nie wrózą
zaraz skoczmy
spalimy tego za dużo
jak tamtej nocy
jak tamtej nocy
jak tamtej nocy
jak tamtej nocy
jak tamtej nocy
nic się nie zmienia
zmieniają się trunki i ziomki